VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 31)**

z dnia 22 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 31)

22 czerwca 2016 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Beaty Mazurek (PiS)**, przewodniczącej Komisji rozpatrzyła:

– informację ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na temat realizacji programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania za rok 2015”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Bojanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Lusawa** dyrektor Departamentu Promocji Zdrowia, Biostatyki i Analiz w Głównym Inspektoracie Sanitarnym wraz ze współpracownikami, **Beata Kosiec** naczelnik wydziału w Departamencie Wychowania i Kształcenia Integracyjnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej, **Mirosław Miłoń** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Agnieszka Kochańska** specjalista w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, **Agnieszka Tempczyk** specjalista w Biurze Rzecznika Praw Dziecka oraz **Renata Bardzał** asystentka Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski, Ewa Molska** i **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Witam państwa na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Witam panią minister i przedstawicieli ministerstwa. Porządek dzienny obejmuje informację ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na temat realizacji programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania za rok 2015”. Pani minister, bardzo proszę o zreferowanie przygotowanej informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, informacja dotycząca pomocy państwa w zakresie dożywiania podsumowuje rok 2015. Przypominam, że jest to wieloletni program rządowy. „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” jest programem finansowego wspierania gmin w zakresie realizacji ich zadań własnych. Jest to zadanie obowiązkowe dla gmin. Program jest realizowany na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 2013 r. Był realizowany w latach 2006-2013.

Jaki jest główny cel programu? Przede wszystkim, ograniczenie zjawiska niedożywienia dzieci i młodzieży z rodzin o niskich dochodach lub znajdujących się w trudnej sytuacji, ze szczególnym uwzględnieniem uczniów z terenów objętych wysokim poziomem bezrobocia i ze środowisk wiejskich. Chcę podkreślić, że program dotyczy również osób dorosłych, w szczególności samotnych, w podeszłym wieku, chorych lub niepełnosprawnych. Odbiorcami programu są przede wszystkim trzy grupy. Pierwsza grupa, to dzieci do czasu podjęcia nauki w szkole. Druga, uczniowie do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej. Trzecia grupa odbiorców to osoby i rodziny znajdujące się w sytuacjach wymienionych w art. 7 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. Jak powiedziałam, są to w szczególności osoby samotne, w podeszłym wieku, chore lub niepełnosprawne. Program przewiduje otrzymanie przez osoby uprawnione do pomocy wsparcie w następującej formie: posiłku, świadczenia pieniężnego w postaci zasiłku celowego na zakup posiłku, żywności lub zasiłku rzeczowego. W ramach programu może być również realizowane działanie związane z dowozem posiłku.

Pomoc przyznawana jest osobom, które spełniają kryterium dochodowe w wysokości 150% kryterium. W 2015 r wyniosło 951 zł dla osoby samotnie gospodarującej lub 771 zł dla osoby gospodarującej w rodzinie. Oczywiście, rada gminy może podjąć uchwałę o podwyższeniu kryterium dochodowego.

Jak powiedziałam, na początku program zakładał wsparcie finansowe gmin ze środków budżetu państwa w realizacji zadania własnego o charakterze obowiązkowym dla gminy. Pula środków na każdy rok wynosi 550 000 tys. zł. W latach 2014-2020 będzie to 3 850 000 tys. zł. Uczestnictwo gmin w tym programie jest dobrowolne. Na realizacje działań przewidzianych programem gmina mogła otrzymać dotację, jeżeli udział środków własnych wynosił nie mniej niż 40% przewidywanych kosztów zadania. Na uzasadniony wniosek wójta, burmistrza lub prezydenta wojewoda mógł wyrazić zgodę na zwiększenie dotacji, z tym, że udział środków własnych gminy nie mógł być mniejszy niż 20% przewidywanych kosztów realizacji zadania. Dotacje przyznaje wojewoda na wniosek wójta. Wysokość dotacji jest ustalana między wojewodą a wójtem, z uwzględnieniem w szczególności liczby dzieci, młodzieży oraz innych osób wymagających pomocy. W materiale są szczegółowe informacje odnośnie do środków finansowych będących w rezerwie celowej budżetu państwa wraz z przedstawionym podziałem.

Przejdę do szczegółowego omawiania realizacji programu w 2015 r. Był on realizowany w 2477 gminach, co odpowiada 99% wszystkich gmin. W tym okresie wydatkowano kwotę 811 469 tys. zł, z czego 42% na obszarach wiejskich. Ze środków budżetu państwa wydatkowano 543 691 tys. zł, z czego na wsi 235 109 tys. zł. Łączną pomocą w ramach programu objęto 2 mln 42 tys. osób, z czego 991 tys. pochodziło z obszarów wiejskich. Największą grupą beneficjentów były pozostałe osoby, otrzymujące pomoc na podstawie art. 7 ustawy o pomocy społecznej. Było ich prawie 811 tys. Najwięcej stanowił zasiłek celowy, następnie świadczenie rzeczowe i posiłek. Z posiłku skorzystało 790 tys. osób, z czego mieszkańcy obszarów wiejskich stanowili 56%, czyli ponad 439 tys. osób. Natomiast pomocą w formie zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności objętych zostało prawie 1 mln 200 tys. osób, z czego 44% na terenach wiejskich. Ze świadczeń rzeczowych skorzystało 86 186 osób, w tym na obszarach wiejskich ponad 42 tys. W materiałach mają państwo przedstawioną szczegółową strukturę beneficjentów tego programu.

Chcę zwrócić uwagę, że szacunkowa liczba dzieci i osób wymagających dożywiania, która nie została objęta programem, mimo spełnienia warunków do otrzymania pomocy określonych w ustawie, wyniosła ponad 3 tys., w tym na obszarach wiejskich 1255.

Myślę, że to są najważniejsze informacje ze sprawozdania. Jeżeli pojawią się pytania, służymy odpowiedzią.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję pani minister za przedstawione informacje, a także za otrzymany, szczegółowy materiał, rozwiewający wątpliwości na temat pomocy państwa w zakresie dożywiania. Otwieram dyskusję. Czy są pytania ze strony państwa posłów lub zaproszonych gości? Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, dla mnie bardzo istotne i ważne są dwie grupy danych, ale z braku możliwości porównania do poprzedniego roku, uzupełnię moim pytaniem. Jak państwo wiedzą, dyrektorzy szkół mają prawo do wyznaczania dzieci, które zgłoszone przez pedagogów lub nauczycieli, mogą zostać objęte dożywianiem, pomimo, że ich rodzice nie złożyli stosownych wniosków w urzędach. W sprawozdaniu mamy fragment mówiący o pomocy w formie posiłku, bez wymaganego przeprowadzenia wywiadu. Dzieci, które zostały objęte taką pomocą, jest ok. 50 tys., z czego prawie 30 tys. na terenach wiejskich. Nie wiemy, czy ich liczba wzrosła, czy zmalała w stosunku do lat poprzednich. Dla nas jest bardzo ważne i istotne, że forma, która nie jest zbiurokratyzowana, stanowi doraźną pomoc dla dziecka.

Druga kwestia, której zabrakło w sprawozdaniu, niepokoiła nas od wielu lat i zawsze o to pytaliśmy podczas omawiania wieloletniego programu dożywiania. Wraz z przejściem uczniów ze szkół gimnazjalnych do szkół ponadgimnazjalnych, zmniejsza się wyraźnie liczba dzieci korzystających z tego rodzaju posiłków. Z czego to wynika? Gminy uczest-

niczą i są realizatorami tego programu, natomiast szkoły ponadgimnazjalne są prowadzone przez powiaty, które nie czują się zobligowane do pomocy. W związku z tym, dzieci, kończące naukę w gimnazjum i rozpoczynające w szkołach ponadgimnazjalnych, przestają korzystać z tego rodzaju wsparcia, pomocy. Czy udało się zrobić coś w tej kwestii? To są stałe pytania, które zadajemy ministerstwu. Problem musi być rozwiązany. Organizacyjnie jest to możliwe, natomiast zawsze pozostaje problem naznaczenia dziecka specjalną pomocą. Ono się wstydzi. Czy potrafimy sobie z tym poradzić przy pomocy przedstawicieli szkół, pedagogów oraz współpracy gminnych i powiatowych jednostek?

Trzecie pytanie, jak wygląda sprawa dożywiania dzieci i młodzieży w okresie ferii i wakacji? Wszystko działa i jest dobrze zorganizowane, kiedy szkoły funkcjonują, natomiast podczas ferii lub wakacji, zaczynają pojawiać się kłopoty. Czy państwo również radzi sobie z tym problemem?

Ostatnia sprawa. 1% gmin nie skorzystało z programu. Zapytam, chociaż znam odpowiedź, jaka była przyczyna, że część gmin nie chciała wziąć udziału w tym programie? Odpowiedź na to pytanie jest istotna i ważna, ale również pocieszająca i optymistyczna. Po prostu gminy nie widzą powodów, dla których mieliby komukolwiek pomagać. Przypomnę, że o 50% można przekroczyć kryterium dochodowe, żeby zostać objętym pomocą. Są osoby, które jej nie chcą i mamy to bardzo dokładnie wyszczególnione. Natomiast, zupełnie innym powodem jest, gdy cała gmina nie bierze udziału w programie, chociaż wojewoda może ją zwolnić z udziałów środków własnych do 20% z 40% dzisiaj obowiązujących. Muszę powiedzieć, że istnieje jedna niepokojąca sprawa, gdy dana grupa osób nie mogła skorzystać z pomocy z powodu braku miejsc do przygotowania posiłku. Przypomnę, że w tym programie mamy również środki na dowóz posiłków do miejsc, do których osoby objęte pomocą nie mogą dojechać. Mamy również możliwość doposażania stołówek, miejsc wydawania posiłków, także ze środków tego programu. Jednak nie mamy? Wydawało mi się, że była taka możliwość. Proszę zatem o informację na ten temat. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chce zadać pytanie pani minister? Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję. Dla mnie istotną kwestią w sprawozdaniu jest fakt, że patrząc na rok 2015 oraz poprzednie lata, nie było sytuacji, w których dziecku lub osobie starszej odmówiono tej formy pomocy z powodu braku środków finansowych. Natomiast, istnieje grupa licząca ponad 3 tys. osób, która, mimo, że spełnia kryteria, nie korzystała z omawianej formy pomocy. Rozumiem, iż nie korzysta z przyczyn własnych. Generalnie, w pierwszej kolejności oferuje się posiłek. Jeżeli nie można go przygotować, brakuje stołówki lub osoba jest niepełnosprawna, wtedy przyznaje się zasiłek celowy. Nie wiem, czy dobrze rozumuję. Gdyby były inne przesłanki – brakuje stołówki lub nie można do niej dotrzeć – wtedy ośrodek pomocy społecznej mógłby zaoferować 3 tys. ludzi zasiłek celowy. Natomiast, to są osoby niespełniające przesłanek, dlatego nie miały zasiłku celowego. Na pewno nie odmawiają pieniędzy. Chcę, żeby państwo to wyjaśnili. Nie wiem, jak wygląda to w praktyce. Dla danej osoby pójście do stołówki stanowi problem, ale jeśli w zamian oferuje się zasiłek celowy, beneficjent chętniej go przyjmuje. Pytanie, czy można coś z tym zrobić?

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuje, pocieszający jest fakt zawarty w informacji, że w 2015 r. nie było osób, które nie zostały objęte wsparciem w ramach programu, z powodu braku środków. Chcę zapytać o jeszcze jedną sprawę. Czy podmioty, realizujące program dożywiania, sygnalizowały państwu, czyli ministerstwu, jakiekolwiek problemy, które można wykluczyć, aby program był bardziej skuteczny? Czy można przynajmniej wyeliminować sytuacje, że ludzie nie chcą korzystać z pomocy, wsparcia? Rozumiem, iż nie możemy nikogo do niczego zmuszać, ale nie akceptuję faktu, że rodzice mogą nie chcieć korzystać z programu, gdyż wstydzą się pomocy społecznej, a w konsekwencji dziecko jest głodne. Czy mamy informację, iż dzieci, które nie korzystały z tego programu, nie były głodne?

Pani przewodnicząca Rusecka, bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Kontynuując, o czym powiedziała pani przewodnicząca, chcę zapytać, odnośnie do zamówień publicznych i dożywiania, czyli ogłaszania przetargu. Zdarzały się przypadki, że w ramach jednej szkoły dzieci zostały podzielone. Z jednej strony rodzice kupowali obiady, a z drugiej, catering przyjeżdżał do dzieci, które miały opłacane obiady. Myślę, że to jest również problem prawny, gdyż w danej stołówce, szkole była przekraczana kwota dotycząca zamówień publicznych. Wiem, że większość gmin radzi sobie z podobną sytuacją, ale zdarzały się problemy.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Nie słyszę więcej pytań. Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć ogólnie, a szczegółowo wypowie się pani dyrektor. Zaczynając od końca, od głośnej sprawy dotyczącej talerzyków i sztućców, które były inne dla dzieci opłacających posiłki. Na wszystkie tego typu informacje reagowaliśmy i ulegało to zmianie. Uważamy, że taka sytuacja jest niedopuszczalna i nie może mieć już miejsca. Bardzo rygorystycznie reagujemy na podobne zdarzenia. To nie ma nic wspólnego z zamówieniami publicznymi. Przyczynę upatruję w chęci sztucznego oszczędzania a nie w przepisach.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Kochan, odnośnie do udzielanej pomocy w formie posiłku, w porównaniu do roku 2014, liczba dzieci była mniejsza i wynosiła 48 365 osób. W 2015 r. było 49 871 dzieci. Koszty posiłku również były mniejsze.

Jedna gmina nie brała udziału w programie z własnej woli. To jest najbogatsza gmina w Polsce, w województwie łódzkim i realizuje wszystko za własne pieniądze. Jeżeli posiada swoje środki, nie będziemy przymuszać, przekażemy pieniądze innym podmiotom.

W 2015 r., kiedy dzieci przechodziły do szkół gimnazjalnych, bariery nie do końca zostały zlikwidowane. Przede wszystkim muszą być spełnione dwa aspekty: brak stołówek oraz świadomość bycia gorszym. Korzystanie z dożywiania, w świadomości młodych ludzi, może oznaczać stygmatyzację, naznaczenie.

Dlaczego ludzie nie korzystają z pomocy? Powiem na przykładzie innego programu dożywiania, czyli FEAD-u. Spotykałam się z przedstawicielami różnych organizacji i wszędzie jest stawiany warunek: trzeba pójść i potwierdzić chęć korzystania z pomocy społecznej. Część osób mówi, że nigdy nie skorzysta z tego programu i nie pójdzie do pomocy społecznej, gdyż jest to dla nich bardzo uciążliwe. Ludzie wolą być głodni, niż skorzystać z tej formy pomocy.

To wszystko z mojej strony. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krystyna Wyrwicka:

Istnieją cały czas problemy, które dotyczą wakacji i ferii. Zbieramy od gmin różnego rodzaju dane. Staramy się pokazywać dobre przykłady i praktyki gmin, radzących sobie z tym problemem. Gminy często tłumaczą się, że szkoły nie są czynne, dzieci wyjeżdżają, rodzice zabezpieczają im wakacje lub funkcjonują zielone szkoły. Wiemy, że nie zawsze tak jest. Nie należy iść drogą negacji, ale poprzez pokazywanie dobrych rozwiązań. W ubiegłym roku został przekazany do wojewodów zestaw dobrych praktyk z różnych gmin w kilku województwach, z prośbą o jego dalszą promocję, żeby ludzie mogli uczyć się, jak prawidłowo można to zorganizować, niekoniecznie dużymi nakładami finansowymi. Pani poseł Kochan mówiła o kosztach infrastruktury. Świadomie wycofaliśmy się z tego pomysłu w programie, ponieważ ze środków na dożywianie część pieniędzy przeznaczaliśmy na rozwój stołówek. W praktyce stołówki znikały i zaczął pojawiać się catering. Koszty posiłków poszły w górę, a jednocześnie infrastruktura, w którą inwestowaliśmy, nie służyła temu celowi. Uznaliśmy, że to jest zadanie własne, w związku z tym, samorządy powinny aktywniej włączyć się w infrastrukturę, a środki z budżetu państwa mogą być skierowane na zapewnienie posiłków.

Populacja dzieci, które nie zostały objęte wywiadem, rośnie, ale nie jest to duża skala. To dobrze. W wielu przypadkach, gdy szkoła zgłasza problem, pojawia się reakcja pracownika socjalnego z ośrodka. Bardzo często okazuje się, że dziecko kwalifikuje się

do pomocy w ramach programu z kryteriów. Pojawia się pracownik socjalny, dochodzi inne wsparcie, w związku z tym rodzina wypada z grupy powyżej 20%, gdyż zaczyna współpracę z ośrodkiem pomocy, co okazuje się dla niej korzystne. Nie obserwujemy żadnych dużych zmian, jeśli chodzi o liczbę dożywianych osób. Zmalała liczba dzieci, natomiast wzrosła liczba ludzi starszych, które korzystają z tej formy pomocy. Obserwujemy nieznaczny wzrost świadczeń pieniężnych, ale to z kolei łączy się z faktem, że często rodzice wybierają taką formę pomocy. Mówiliśmy wielokrotnie, że są rodzice, którzy wydłużają urlop i przebywają w domu z młodszymi dziećmi. Mówią oni: „nie chcę żeby starsze dziecko jadło w szkole, sama ugotuję, zjemy wszyscy razem". To jest przyczyna wzrostu liczby zasiłków.

To wszystkie, najważniejsze kwestie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuje. Pozwolę sobie polemizować z panią dyrektor, jeśli chodzi o kwestie braku możliwości weryfikacji z dotarciem do dzieci, które nie chcą korzystać z pomocy społecznej. Mówię o grupie, która wie o programie, ale nie chce brać w nim udziału. Myślę, że aktywność pedagogów w szkole wspólnie z pracownikami socjalnymi mogłaby doprowadzić do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy dzieci nie są głodne? Czym innym jest fakt, że rodzice nie chcą korzystać, gdyż wstydzą się pomocy społecznej. Uważam jednak, że nie do przyjęcia jest sytuacja, iż niechęć do korzystania z pomocy społecznej skutkuje niedożywieniem dzieci. O to mi chodzi. Czy jesteśmy skłonni do wzajemnej współpracy, żeby móc skutecznie odpowiedzieć na to pytanie? Jako dorośli, nie możemy być bezradni wobec sytuacji, że rodzic nie chce korzystać z pomocy społecznej, a dziecko chodzi głodne. To jest nie do przyjęcia. Na sali są obecni przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, być może będą mogli więcej nam powiedzieć o tej kwestii?

Naczelnik w Ministerstwie Edukacji Narodowej Beata Kosiec:

Nie zostałam upoważniona przez panią minister do odpowiedzi na pytania. Problem pojawiał się już od początku istnienia programu. Zawsze była grupa osób, która niechętnie korzystała z pomocy. Nie dostrzegamy żadnej bariery, aby pedagog szkolny współpracował z pracownikiem socjalnym. Zawsze, gdy dostajemy sygnał, wysyłamy pisma do kuratorów, wskazujemy na ewentualne stygmatyzowanie, a także na nawiązanie dobrej współpracy z pracownikiem socjalnym i ośrodkiem pomocy społecznej. W poprzednich latach, gdy monitorowaliśmy program, zawsze okazywało się, że z artykułu mówiącego o 20% dzieci w gminie, mogących korzystać z pomocy bez sprawdzenia sytuacji rodzinnej, zawsze korzystało jedynie 10%. Na każdym spotkaniu z kuratorami oświaty prosiliśmy, aby zwracali na to uwagę i zachęcali przedstawicieli szkoły, dyrektorów do wykorzystywania wszystkich możliwość.

Chcę również odnieść się do problemu zamykania stołówek. Mam najświeższe wyniki z systemu informacji oświatowej. Liczba stołówek nie spada, chociaż nie ma dużego wzrostu. Podobnie, nieznacznie wzrasta liczba uczniów korzystających z posiłków, szczególnie w szkołach ponadgimnazjalnych, zasadniczych szkołach zawodowych, liceach ogólnokształcących, profilowanych. Jest to nieznaczny, jednopunktowy wzrost.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, pani naczelnik. Jednak uważam, że nie otrzymałam odpowiedzi na moje pytanie. Chcę, żeby przy omawianiu kolejnej informacji na temat odżywiania, przy okazji wsparcia rodzin korzystających z pomocy społecznej, umieć odpowiedzieć na pytanie, czy dzieci nie są głodne. Jeżeli zdefiniowaliśmy grupę osób, które z innych powodów nie chcą skorzystać z tej formy pomocy, uważam, że powinniśmy być w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy dzieci nie są głodne? Szczególnie w świetle różnych informacji pojawiających się w naszym kraju, mówiących, że dzieci w Polsce są niedożywione. Chcę być spokojna, że rząd zabezpiecza pieniądze, a gminy są przygotowane na wydawanie posiłków. Chcę również być spokojna, że rodzina, niekorzystająca z różnych przyczyn z tych posiłków, nie posiada jednocześnie głodnych dzieci.

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Chcę nawiązać do tej kwestii. Gdy teoretyzujemy albo pracujemy na danych zebranych z całego kraju, trudno jest to sobie wyobrazić. Powiem szczerze, dyrektor szkoły może skorzystać z możliwości i nie pytając nikogo o zgodę, nie wypełniając żadnych formularzy, dożywić dziecko, które jego zdaniem jest głodne. Może pójść razem z nim na wspólny obiad. Istnieje 2 tys. sposobów, żeby zareagować na głodne dziecko i nie trzeba się z tego tłumaczyć, sięgać do akt, przeprowadzać wywiadów środowiskowych, zbierać wniosków rodziców o skorzystanie z tego programu. Pani z Ministerstwa Edukacji Narodowej mówi, że rzadko dyrektor szkoły może wskazać 20% populacji swoich uczniów. Jeżeli w szkole jest 400 dzieci, może wskazać 80, żeby korzystały z tego programu. Jeśli tego nie robi, a wskazuje 10%, musi być pewien, że pozostała część uczniów nie jest głodna. Oczywiście nie możemy wykluczyć sytuacji, że mogą być ukryte przypadki, ale to jest zupełnie inna sprawa. Moim zdaniem mechanizm jest dobry. Zawodzą najczęściej ludzie, można czegoś nie dopatrzyć, nie zwrócić uwagi itp. W moim województwie, w sąsiednim powiecie, zdarzyła się sytuacja, że dzieci, za które rodzice płacili posiłki, jadły normalnymi sztućcami, na talerzach i przy stolikach nakrytych serwetkami, a obok siedziały dzieci bez serwetek z talerzami i widelcami plastikowymi. To jest nie do przyjęcia. Nie mam pretensji do osób, przywożących jedzenie, natomiast nie wyobrażam sobie nauczyciela, który siada do stołu z uczniem mającym serwetkę i pełne sztućce, a obok widzi dzieci stygmatyzowane. Nie do przyjęcia jest postawa pedagoga, nauczyciela i dyrektora szkoły. Nie jestem w stanie tego zaakceptować. Nie wiem z czego to wynikało, tłumaczenie było irracjonalne i trudno się na nie powoływać. Moim zdaniem mechanizm, kiedy dyrektor szkoły może zareagować i powiedzieć 20%, a korzysta w 10%, oznacza, że nie widzi większej liczby dzieci, które musi objąć pomocą. Czym innym jest władza rodzicielska i zakaz rodzica mówiącego: „nie życzę sobie posiłków, gdyż moje dziecko jest weganinem, jak ja". To jest inny mechanizm. Jeżeli dyrektor szkoły, nauczyciel lub pani przedszkolanka wiedzą, że dziecko jest zdecydowanie źle żywione, może zgłosić do stosownych władz ścigania i dochodzić praw dziecka innymi metodami, niekoniecznie w oparciu o ten program.

Jestem przekonana, że mechanizm, który działa od 2004 r., jest dobry i w ponad 90% gwarantujący prawidłową realizację. Natomiast, zawsze może się zdarzyć, że gmina nie dopatrzy. Jesteśmy tylko ludźmi.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Myślę, że dodamy punkt w ramach sprawozdań, iż zdarzają się sytuacje odnośnie do głodnych dzieci. Myślę, że osoba, przygotowująca sprawozdanie, dwa razy zastanowi się, co powinna napisać, w jaki sposób sprawdzić i będzie monitorować. Pojawi się wtedy obraz, może nie do końca wiarygodny, ale miarodajny. Mogę to zadeklarować. Jeżeli mają państwo inne pomysły na monitorowanie sytuacji, jesteśmy jak najbardziej otwarci.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, pani minister. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chce zabrać głos?

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Przepraszam, jeszcze jedno zdanie. Pani przewodnicząca mówiła o niepokojących sygnałach płynących ze sprawozdań organizacji pozarządowych. Chcę powiedzieć, że bardzo szczegółowo sprawdzona przez ministerstwo organizacja pozarządowa miała swoją siedzibę w Szwajcarii. Epatowała liczbą ok. 700 tys. niedożywionych dzieci, reklamując się i zachęcając do przekazania 1% swoich podatków. Dowiedzieliśmy się również, że organizacja ta większość środków wyprowadzała z Polski do swojej centrali.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Tak, pani poseł, ale prawdą jest, że wiele organizacji i instytutów badawczych przeprowadzało badania i podawana była różna liczba dzieci głodnych lub niedożywionych. Cieszę się z deklaracji, które złożyła pani minister, gdyż naszą rolą jest uzyskanie informacje dla bezpieczeństwa i dobra dzieci, ale również odpowiedzialność naszej pracy w parlamencie.

Nie słyszę więcej zgłoszeń. Jeszcze raz dziękuje pani minister za przedstawienie informacji. Dziękuję państwu za obecność. Na tym kończę dzisiejsze posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.